

Najnowsza migracja z Hiszpanii do Polski w perspektywie komunikacji międzykulturowej

ALEKSANDRA MATYJA¹

ORCID: 0000-0001-5680-5092

Uniwersytet Wrocławski

Celem artykułu jest przedstawienie wyników projektu badawczego dotyczącego migracji Hiszpanów do Polski, a więc zjawiska nowego oraz słabo dotąd zbadanego, w przeciwieństwie do kierunku odwrotnego, który utrwał się przez wieki i któremu poświęcono wiele publikacji. Nieoczekiwanie Hiszpanie stali się trzecią największą grupą cudzoziemców z Unii Europejskiej mieszkających w Polsce, co było przyczynkiem do przeprowadzenia wywiadów pogłębionych z jej przedstawicielami. Za szczególnie istotną uznano kwestię motywacji do obrania właśnie takiego celu migracji, a także rolę, jaką w podejmowaniu tej decyzji odgrywały wcześniejsze wyobrażenia respondentów na temat Polski i Polaków. Przeanalizowano także proces aktualizacji tych wyobrażeń podczas przebywania w nowym otoczeniu kulturowym, przyjmując tym samym perspektywę właściwą studiom nad komunikacją międzykulturową. Badanie pozwoliło wykazać, że Hiszpanie migrujący do Polski to ludzie młodzi i posiadający wyższe wykształcenie, którzy decydują się na zmianę kraju zamieszkania ze względu na chęć znalezienia stabilnego zatrudnienia, a więc osiągnięcia celu, który w Hiszpanii jawi się im jako niemal nieosiągalny. Procesowi podejmowania decyzji o wyjeździe do kraju, który ma oferować atrakcyjne możliwości na rynku pracy, towarzyszą liczne negatywne komponenty obrazu Polski w Hiszpanii (m.in. bieda, zacofanie), które stopniowo ulegają aktualizacji podczas pobytu w nowym kraju.

Słowa kluczowe: relacje polsko-hiszpańskie, migranci z Hiszpanii w Polsce, migracja z Hiszpanii do Polski

The aim of this paper is to present the results of a study on the migration of Spaniards to Poland, a new and poorly researched phenomenon. Unexpectedly, the Spaniards became the third largest group of foreigners from the European Union living in Poland, which was the reason for conducting in-depth interviews with its representatives. Particularly important was the issue of motivation

¹ Kontakt: aleksandra.matyja3@uwr.edu.pl

to choose this very destination of migration, as well as the role of the respondents' earlier perceptions of Poland and Poles in making this decision. The process of updating these perceptions while staying in a new cultural environment was also analyzed, thus adopting the perspective appropriate to the study of intercultural communication. The study showed that Spaniards migrating to Poland are young people with higher education who decide to change their country of residence in order to find a stable job (a goal that in Spain appears almost unattainable to them). The decision-making process to move to a country that can offer attractive opportunities on the labor market is accompanied by numerous negative components of the image of Poland in Spain (including poverty, underdevelopment), which are gradually updated during a stay in a new country.

Keywords: Polish-Spanish relations, migrants from Spain in Poland, migration from Spain to Poland

Wprowadzenie i opis badania

O Hiszpanach rezydujących w Polsce napisano dotąd niewiele. Tej stale rosnącej grupie cudzoziemców w Polsce przyjrzały się dotąd Patrycja Świstak (Świstak 2003) oraz Małgorzata Nalewajko (Nalewajko 2016). Mała liczba opracowań tego tematu wynika z pewnością z faktu, że chodzi o grupę nową, migrującą do Polski od stosunkowo niedawna. Przez wieki utrwalił się natomiast kierunek przeciwny, a Polakom wybierającym Półwysep Iberyjski jako miejsce do życia poświęcono wiele badań, zarówno tych prowadzonych z perspektywy historycznej i literaturoznawczej (m.in. Kieniewicz 2001, Kieniewicz 2002, Kucharski 2007, Krzyżostaniak 2019, Nalewajko 2012, Presa 2002, 2003 Sawicki 1993, 1995, 1996, 2013), jak i socjologicznej (Amal 2005, Ramírez Goicoechea 2005, Stanek 2002, 2008). Hiszpańską imigrację do Polski natomiast należy uznać za zjawisko nowe i słabo zbadane, stąd głównym celem niniejszego tekstu jest przedstawienie ogólnej charakterystyki tej grupy. Wybrane aspekty socjodemograficzne zostaną omówione na podstawie z jednej strony – polskich i hiszpańskich danych statystycznych, z drugiej zaś – informacji pochodzących bezpośrednio z wywiadów pogłębionych przeprowadzonych z Hiszpanami mieszkającymi w Polsce oraz – co istotne – pracującymi z Polakami od co najmniej 6 miesięcy. Takie kryterium doboru próby miało zagwarantować, że respondenci będą mieli liczne doświadczenia związane z życiem w Polsce i uczestnictwem w różnorodnych interakcjach społecznych. Po drugie, również na podstawie materiału empirycznego, analizie poddana zostanie kwestia oczekiwań respondentów bezpośrednio przed przyjazdem do Polski, a także ich weryfikacja po przyjeździe do tego kraju². Przyjęcie perspektywy wpisującej się w studia nad komunikacją międzykulturową pozwoli w ten sposób wstępnie ustalić, w jakim stopniu doświadczenie migracji jest warunkowane przez podzielane przez migrantów stereotypy i wyobrażenia (Paleczny 2005: 287).

² Przedstawione w niniejszym artykule badania są częścią projektu badawczego poświęconego kulturowym uwarunkowaniom komunikacji polsko-hiszpańskiej na podstawie doświadczeń imigrantów z Hiszpanii rezydujących w Polsce, realizowanego w latach 2016–2020.

Wybór wywiadu jako podstawowej metody badawczej był podyktowany przekonaniem, że właśnie taki rodzaj badań jest szczególnie wskazany wówczas, gdy badacz dąży do głębokiego zrozumienia nie tylko wybranego zjawiska, lecz również procesów, które warunkują jego zachodzenie (Denzin 2000: 8). Podczas doboru próby, poza wspomnianym wcześniej kryterium czasowym, dążono także do utrzymania równowagi między liczą respondentów płci męskiej oraz żeńskiej, a także uwzględnienia osób reprezentujących różne branże. Ustalając liczbę respondentów, kierowano się zasadą, zgodnie z którą wywiady powinny być realizowane tak długo, aż doprowadzą do momentu nasycenia teoretycznego, czyli do punktu, w którym kolejne rozmowy nie wnoszą już nowej wiedzy (Kvale 2012: 88). Ostatecznie wywiady przeprowadzono z 27 osobami (12 kobietami i 15 mężczyznami) w wieku od 25 do 46 lat. Wszystkie odbyły się w języku hiszpańskim.

Przy bezpośrednim doborze respondentów zastosowano dwie metody. W pierwszej kolejności zdecydowano się na metodę kuli śnieżnej, przyjmując za Jędrzejem Morawieckim, że pozwoli to na „najbardziej naturalne zachowanie badacza w oczach respondentów” (Morawiecki 2010: 65), tj. osoby dążącej do zrozumienia jakiegoś zjawiska i proszącej o pomoc. Ze sposobem tym wiąże się jednak ryzyko pozostawania w tym samym kręgu towarzyskim, wydaje się ono ponadto szczególnie duże w przypadku badania grupy imigrantów z wybranego kraju. Z tego względu użyta została także metoda doboru celowego poprzez zamieszczenie ogłoszeń o poszukiwaniu rozmówców w grupie w serwisie Facebook, służącej wymianie informacji między Hiszpanami mieszkającymi w Polsce, a także we wrocławskiej klubokawiarni „Księgarnia Hiszpańska”, będącej miejscem spotkań osób związanych z kulturą hiszpańską, w tym w dużej mierze hiszpańskojęzycznych imigrantów.

Ponieważ bardzo istotny punkt odniesienia stanowił stereotyp, badanie poprzedził przegląd literatury z zakresu relacji polsko-hiszpańskich oraz historii formowania się wzajemnych wyobrażeń. Szczególnie cenna okazała się monografia *Nieznani a bliscy. Historyczne i społeczne uwarunkowania recepcji polskiej imigracji przełomu XX i XXI wieku w Hiszpanii* autorstwa Małgorzaty Nalewajko, w której zawarte zostały wyniki metaanalizy wcześniejszych badań z zakresu postrzegania Polski w Hiszpanii oraz liczne badania własne (Nalewajko 2012). Na ich podstawie można stworzyć katalog hiszpańskich przekonań na temat Polski, które są najgłębiej zakorzenione w hiszpańskiej wyobraźni kolektywnej i tym samym rozpowszechniane do dziś. Należą do nich – ujmując rzecz skrótowo – takie komponenty jak bieda, nacjonalizm, katolicyzm oraz szereg skojarzeń, który mieści się w postrzeganej nierzadko jako homogeniczna kategorii „Europa Wschodnia” (a więc zimny klimat, wspomniane już ubóstwo, niski poziom rozwoju technologicznego czy wręcz cywilizacyjnego).

Podczas wywiadów dążono do zweryfikowania, czy wymienione przekonania są również podzielane przez Hiszpanów, którzy wyemigrowali do Polski, a jeśli tak, to jaki był ich wpływ na percepcję nowego otoczenia kulturowego oraz na doświadczenie migracji w ogóle.

Obrane podejście badawcze nie jest, rzecz jasna, pozbawione ograniczeń. Podczas analizy wypowiedzi badanych oraz wyciągania na ich podstawie wniosków nieodczuwalna jest świadomość wysokiego stopnia selektywności pamięci (Kohli 1986: 93, Rosenthal 2018: 162), złożoności procesów retrospekcji oraz ich dynamicznego i twórczego charakteru (Bednarz-Łuczewska 2012: 105). Narracje migrantów należy więc raczej traktować jako swoistą interpretację przywoływanych doświadczeń z punktu widzenia teraźniejszości niż odzwierciedlenie faktów czy wierne relacje z zaistniałych wydarzeń (Brot 2017: 20).

Ogólna charakterystyka imigrantów z Hiszpanii

Jak wynika z danych opracowanych przez Urząd do Spraw Cudzoziemców, w ciągu ostatniej dekady liczba Hiszpanów, którzy zarejestrowali swój pobyt na terenie Polski, wzrosła blisko czterokrotnie i w roku 2020 wynosiła 5875 osób (UdSC)³, co czyni ich trzecią największą grupą imigrancką z Unii Europejskiej⁴ (po Niemcach i Włochach) oraz dziesiątą co do wielkości społecznością cudzoziemców w ogóle. Warto uściślić, że UdSC uwzględnia wyłącznie tych obcokrajowców, którzy uzyskali dokumenty uprawniające do pobytu w Polsce, a ponieważ obywatele państw Unii Europejskiej takiego obowiązku w wielu przypadkach nie mają⁵, rzeczywista liczebność opisywanej tutaj grupy z pewnością jest większa⁶. Z kolei zgodnie z informacjami udostępnionymi przez Ambasadę Królestwa Hiszpanii w Warszawie, w prowadzonym przez tę instytucję rejestrze rok wcześniej odnotowano zaledwie 2115 obywateli Hiszpanii zamieszkałych w Polsce⁷. UdSC udostępnia ponadto informacje na temat płci oraz wieku cudzoziemców poszczególnych narodowości. W przypadku Hiszpanów zauważalne są dwie wyraźne tendencje demograficzne: po pierwsze, decyzję o zamieszkanu w Polsce podejmują przede wszystkim ludzie młodzi, w wieku między 20 a 39 rokiem życia, których odsetek sięga 81% ogółu przybyszów tej narodowości.

³ Zaznaczyć należy, że w omawianym okresie zmieniały się kryteria zliczania cudzoziemców mieszkających na terenie Polski, udostępnione dane należy zatem traktować poglądowo, nie zaś jako ściśle odzwierciedlające stan rzeczy.

⁴ Przed wystąpieniem Wielkiej Brytanii ze Wspólnoty Europejskiej była to pozycja czwarta.

⁵ „Obowiązek zarejestrowania pobytu nie dotyczy obywatela UE, który wjechał na terytorium Polski w celu poszukiwania pracy i który może przebywać w Polsce bez konieczności spełniania warunków pobytu przez okres nie dłuższy niż 6 miesięcy lub przez dłuższy okres, jeśli wykaże, że aktywnie kontynuuje poszukiwanie pracy i ma rzeczywiste szanse na zatrudnienie”. Zob. szczegółowe informacje Urzędu do Spraw Cudzoziemców: <https://udsc.gov.pl/cudzoziemcy/obywatele-ue-oraz-eogszwajcarii-i-czlonkowie-ich-rodzin/wymagane-formalnosci/obywatele-ue/zarejestrowanie-pobytu/> (dostęp: 10.08.2020).

⁶ Z kolei hiszpański *Instituto Nacional de Estadística* odnotowuje w 2019 r. jedynie 1984 Hiszpanów mieszkających w Polsce. Na podstawie danych potwierdza się teza o blisko czterokrotnym wzroście tej liczby w ostatnim dziesięcioleciu – w 2009 r. miała ona wynosić zaledwie 598 osób. <https://www.ine.es/jaxi/Tabla.htm?path=/t20/p85001/serie/I0/&file=01001.px&L=0> (dostęp: 30.11.2020).

⁷ Prywatna korespondencja z Ambasadą Królestwa Hiszpanii w Warszawie.

Potwierdza to częściowo przywoływaną tutaj tezę o tym, że migracja z Hiszpanii do Polski jest kierunkiem zaistniałym niedawno. Po drugie, przeważają imigranci płci męskiej (blisko 65%). Blisko dwie trzecie Hiszpanów zarejestrowały swój pobyt w tylko trzech województwach mazowieckim, dolnośląskim oraz małopolskim.

Oddzielnych analiz wymagałoby określenie, w jakim stopniu grupa ta jest uważana przez ludność lokalną. Należy jednak zakładać, że jest ona zbyt młoda i mimo wszystko zbyt nieliczna, by szczególnie zwracać na siebie uwagę, zwłaszcza w porównaniu do innych grup imigranckich. Wydaje się, że z tych samych powodów Hiszpanie nie są grupą cudzoziemską o wysokim stopniu zorganizowania – świadczyć może o tym także fakt, że żaden z respondentów nie wspominał o uczestnictwie w jakichś formach podtrzymywania więzi z rodakami w sposób zinstytucjonalizowany czy cykliczny. Uważny obserwator dostrzeże jednak, że w dużych miastach coraz częściej można zobaczyć hiszpańskie bary i restauracje, kawiarnio-księgarnie oraz szkoły językowe, a w wybranych kościołach odprawiane są msze w języku hiszpańskim⁸. Każdy z tych obiektów, obok swojej podstawowej funkcji (np. kult religijny, usługi gastronomiczne), nierzadko staje się miejscem spotkań Hiszpanów i innych osób hiszpańskojęzycznych, w których odbywają się wydarzenia nawiązujące do hiszpańskiej kultury. Jeśli zaś chodzi o media, które pozwalałyby na komunikację Hiszpanów mieszkających w Polsce oraz ich integrację, bez wątpienia największą rolę odgrywają te społecznościowe. Jako przykład posłużyć mogą liczne grupy na portalu Facebook (*Españoles en Polonia, Españoles en Wrocław, Españoles en Varsovia* etc.), w których regularnie następuje wymiana informacji na różnorodne tematy dotyczące życia w Polsce. Spośród tak zwanych mediów tradycyjnych wymienić można tylko jedno: analizowane przez Małgorzatę Nalewajko pismo *Polska Viva* (Nalewajko 2016: 302–304), dostępne zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej. Aktualnie jednak jego działalność jest zawieszona⁹.

Informacji o profilu socjodemograficznym tej grupy imigranckiej dostarczyły ponadto same wywiady oraz obserwacje poczynione podczas gromadzenia materiału badawczego. Również na ich podstawie można stwierdzić, że Hiszpanie podejmujący pracę w Polsce to na ogół osoby młode, a także wykształcone – uczestnicy badań mieli między 23 a 46 lat i, co warto podkreślić, niemal wszyscy posiadali dyplom uczelni wyższej (poza jedną osobą, która była w trakcie kończenia studiów). Tendencja ta zdaje się zresztą utrzymywać od dłuższego czasu, gdyż podobne wnioski dotyczące tej grupy wyciągnęła zarówno Świstak w 2003 r. (Świstak 2003: 185), jak

⁸ W przeciwieństwie do pozostałych wymienionych tutaj przykładów msze po hiszpańsku są przejawem zorganizowania się nie tyle osób pochodzących z Hiszpanii, lecz należących do szeroko pojętej hiszpańskiej wspólnoty językowej. Wydaje się zresztą, że przynajmniej we Wrocławiu udział w mszach w języku hiszpańskim biorą głównie osoby z Ameryki Łacińskiej oraz ich polscy partnerzy (takie wnioski można wyciągnąć na podstawie obserwacji uczestniczącej podczas mszy, a także dzięki rozmowom z odprawiającymi je księżmi oraz z członkami grupy *Misa en español en Wrocław* na Facebooku).

⁹ Pomimo licznych starań nie udało się uzyskać informacji na temat powodów takiego stanu rzeczy oraz możliwości wznowienia tego wydawnictwa.

i dekadę później Nalewajko¹⁰ (Nalewajko 2016: 281). Te dwie konstytutywne cechy nie świadczą jednak o homogeniczności tej grupy – różnorodne są zarówno kierunki ukończonych studiów (m.in. filologia hiszpańska, budownictwo, architektura, socjologia, biznes), jak i miejsca pochodzenia w Hiszpanii. O tym drugim aspekcie może świadczyć fakt, że 27 uczestników przeprowadzonych przeze mnie badań pochodziło z 15 na 17 wspólnot autonomicznych, mimo że kwestia ta nie była brana pod uwagę podczas doboru próby. Na podstawie zgromadzonego materiału nie można ponadto mówić o żadnym trendzie dotyczącym emigracji z obszarów wiejskich lub miejskich – respondenci pochodzili zarówno z miast, w tym ze stolicy, jak i wsi.

Niejednorodny jest wreszcie profil hiszpańskiego pracownika. Choć bez wątplenia najłatwiej jest mu o pracę tam, gdzie wymaga się znajomości języka hiszpańskiego (a więc w międzynarodowych firmach oraz szkołach, zwłaszcza językowych), możliwe jest również podjęcie pracy dzięki wielu innym umiejętnościom (np. informatycznym). Respondenci mieli doświadczenie w pracy w Polsce w różnych obszarach: sektorze prywatnym i publicznym, profesjach związanych z edukacją, budownictwem, informatyką, opieką nad dziećmi, obsługą klienta, finansami, naukami ścisłymi czy marketingiem. Co szczególnie ważne, ich ścieżka rozwoju zawodowego w Polsce ma charakter dynamiczny – Hiszpanie zmieniają nie tylko miejsce zatrudnienia (nawet jeżeli wymaga to przeprowadzenia się do innej miejscowości), lecz również branże. Dla przykładu, po przybyciu do Polski imigrant może zacząć współpracować ze szkołą językową jako lektor języka hiszpańskiego, by następnie znaleźć pracę w międzynarodowej firmie najpierw w *call center* w dziale obsługi klienta hiszpańskojęzycznego, a po zdobyciu doświadczenia awansować i objąć stanowisko zgodne ze swoim wykształceniem (np. w dziale marketingu lub finansów). Kierunek rozwoju pracownika jest także warunkowany stopniem znajomości języka polskiego – znamieny jest tutaj przypadek dwóch respondentek, które niezależnie od siebie przyjechały do Polski jako hiszpańskojęzyczne opiekunki do dzieci, a po kilku latach, gdy nauczyły się języka polskiego, znalazły pracę w zawodzie wyuczonym i wykonywanym wcześniej w Hiszpanii (tj. jako inżynierowie budowy).

Ta dynamika i niejednorodność wydają się mieć dwa źródła. Po pierwsze, zgodnie z relacjami uczestników badania, o zatrudnienie w Polsce jest bardzo łatwo¹¹, dlatego też wielu Hiszpanów nie przywiązuje się do jednego miejsca pracy, lecz pozostaje otwartych na nowe, korzystniejsze propozycje. Po drugie, w zgromadzonej grupie badawczej dominują ludzie młodzi, o raczej nieukształtowanym profilu zawodowym oraz w wielu przypadkach bez zobowiązań rodzinnych, co z pewnością może ułatwiać mobilność zawodową.

Istnieje jednak jeszcze jedna cecha – obok młodego wieku oraz wysokiego poziomu wykształcenia – która wydaje się charakterystyczna dla najnowszej imigracji

¹⁰ Nalewajko, *Los españoles residentes en Polonia...*, s. 281–282.

¹¹ Należy podkreślić, że chodzi tu przede wszystkim o sytuację na rynku pracy w miastach.

z Hiszpanii do Polski. Z wypowiedzi respondentów wynika jednoznacznie, że najistotniejszym powodem wyjazdu z kraju jest niemożność znalezienia zadowalającego zatrudnienia we wciąż odczuwającej skutki kryzysu ekonomicznego Hiszpanii (Kasińska-Metryka 2019: 35–75). Omawiane zjawisko pozostaje bowiem w ścisłym związku z ogólną tendencją młodych Hiszpanów do wyjazdów zagranicznych ze względu na problemy ekonomiczne kraju, stanowiące reperkusje zapoczątkowanego w 2007 r. światowego kryzysu gospodarczego (Nosek 2009: 85). Szczególnie znacząca jest przy tym zapaść na rynku pracy, która przejawia się m.in. wysokim poziomem bezrobocia (zwłaszcza wśród osób przed 30 r.ż.), obniżką płac oraz powszechnością niestabilnych form zatrudnienia (Bentolila 2021: 2). Dla przykładu, bezrobocie wśród osób między 20 a 24 r.ż. w roku 2006 utrzymywało się na poziomie 15%, trzy lata później bez pracy był już co trzeci Hiszpan z tego przedziału wiekowego, a w roku 2013 r. problem ten dotyczył już ponad połowy przedstawicieli tej grupy (średnia dla Unii Europejskiej w tym samym roku to niewiele ponad 20%) (Bentolila 2021: 5). Warto podkreślić, że zjawiska te wyraźnie kontrastowały z poprzedzającym kryzys okresem hiszpańskiej prosperity (Domínguez-Mujica 2018). Dla młodych Hiszpanów osiągnięcie poziomu życia, jakim cieszyli się ich rodzice, stało się nagle niemożliwe (przynajmniej w granicach kraju). Biorąc pod uwagę powyższe, nie dziwi fakt, że od roku 2008 obserwowany jest odpływ przedstawicieli młodego pokolenia przede wszystkim do takich krajów jak Wielka Brytania, Francja oraz Niemcy (Instituto Nacional de Estadística). Jak już zostało wspomniane, emigrują zwykle osoby z wyższym wykształceniem, co wynika m.in. z faktu, że to w ich przypadku decyzja o wyjeździe wiąże się z największą szansą na poprawę sytuacji zarobkowej i zawodowej (w porównaniu do pracowników o niższych kwalifikacjach; Ramos 2016: 9–10).

Przedstawione wyżej kwestie związane z trudną sytuacją gospodarczą kraju znajdują swoje wyraźne odzwierciedlenie w niemal każdym wywiadzie. Rozmówcy opisują swoje doświadczenia związane z utratą posady, długotrwałym bezrobociem czy wieloletnim zatrudnieniem na podstawie krótkoterminowych umów. Respondent 4/JL/M¹² mówi o 40% bezrobociu w Kadyksie i warunkach pracy w księgowości:

Najpierw dostałem umowę o praktyki na sześć miesięcy, później kolejne trzy też jako praktykant, czyli tak długo, jak tylko pozwala na to prawo. Po tych trzech miesiącach dostałem umowę tylko na miesiąc, potem znowu na dwa... [...]. Najgorsza była ta niepewność, czy znowu do mnie zadzwonią, czy nie.

17/V/K z kolei opowiada o doświadczeniu swoistej degradacji na rynku pracy:

Studiowałam budownictwo. A kiedy skończyłam studia, zaczął się kryzys właśnie w sektorze budowlanym. Więc przez pewien czas pracowałam na budowie, ale potem w firmie

¹² Każdy respondent został oznaczony za pomocą trzejelementowego kodu. Pierwszy składnik to liczba określająca numer wywiadu, kolejny zawiera inicjał lub inicjały imion respondenta, a ostatni odnosi się do płci („K” – kobieta, „M” – mężczyzna).

zaczęły się zwolnienia. Zaczęłam pracować jako kelnerka, udzielać korepetycji z matematyki. Aż w końcu powiedziałam: „dosyć, tak być dalej nie może”.

Wśród rozmówców panuje też ogólna zgoda co do tego, że gdyby nie dotyczące ich bezpośrednio konsekwencje zapaści gospodarczej, prawdopodobnie nie zdecydowałiby się na emigrację. 5/L/K wyjaśnia:

Coś ci powiem o Hiszpanii. Ja jestem Hiszpanką, to piękny kraj, jestem bardzo dumna z bycia Hiszpanką i tak dalej. Ale teraz Hiszpania nadaje się tylko na wakacje. To znaczy jest super, żeby poleżeć z rodziną na plaży, ale jeżeli chcesz prosperować na poziomie zawodowym, w Hiszpanii to nie jest teraz na to dobry moment.

Podobnie sądzi respondent 6/D/M:

Zawsze to powtarzam: Hiszpania to najlepsze miejsce do życia, ale do tego potrzebujesz pieniędzy. Trzeba jakoś zarabiać, a jeśli nie masz gdzie, to nic z tego. Chyba że jesteś bogaczem.

Słuszne będzie zatem mówić tutaj o migracji z Hiszpanii do Polski jako o ruchach ludności motywowanych celami zarobkowymi – Polska ma być przede wszystkim miejscem, w którym można znaleźć satysfakcjonującą pracę¹³. Zauważalna jest tym samym pewna zmiana w porównaniu z wnioskami z badań Świstak i Nalewajko, zgodnie z którymi na decyzję o przyjeździe do Polski wpływały zarówno względy zawodowe, jak i osobiste (Świstak 2003: 181, Nalewajko 2016: 283). W opisywanej tutaj grupie względy osobiste również odgrywały pewną rolę (np. chęć zamieszkania z partnerem lub partnerką z Polski), na ogół jednak w parze z chęcią znalezienia zatrudnienia. Rzadziej, szczególnie w przypadku osób przybyłych do Polski w ciągu ostatnich dwóch lub trzech lat, wydaje się pojawiać opisywana przez wspomniane badaczki motywacja, by do Polski wyjechać w poszukiwaniu nowych doświadczeń lub poszerzyć te zdobyte w czasie wcześniejszych przyjazdów do tego kraju¹⁴.

Poprzednie pobyty w Polsce (krótkoterminowe, przy okazji wyjazdu turystycznego, czy też wielomiesięczne, dzięki wymianie edukacyjnej, studiom lub projektom wolontariackim) w zasadniczym stopniu wyznaczyły kierunek migracji respondentów. Szczególną rolę odgrywa w tym kontekście program Erasmus – blisko połowa badanych była jego beneficjentami w jednym z polskich miast. Co interesujące, wpływ tego programu na procesy migracji z Hiszpanii do Polski jest dwojaki. Po pierwsze, co zresztą nie jest zaskakujące, rozważający emigrację zarobkową z Hiszpanii decydują

¹³ Przyjmując definicję zaproponowaną przez Romualda Jończygo, migrację z Hiszpanii do Polski można zaklasyfikować jako migrację zarobkową. W tym podejściu motyw zarobku nie musi być jedynym powodem migracji, ale powinien mieć decydujące znaczenie (Jończy 2016: 122).

¹⁴ Być może jednak takie wnioski wynikają częściowo z faktu, że w przeciwieństwie do wspomnianych tutaj autorek w niniejszym badaniu koncentrowano się właśnie na Hiszpanach pracujących w Polsce, a nie jedynie w niej mieszkających.

się szukać zatrudnienia w kraju dość dobrze im znanym oraz o którym słyszeli, że jest dobrym miejscem, by rozwijać się zawodowo. 25/A/M opowiada:

[...] Zacząłem więc szukać pracy za granicą i wiedziałem, że moim głównym atutem było to, że jestem Hiszpanem i mówię po hiszpańsku. Widziałem oferty dla Hiszpanów w Irlandii, w Polsce i w Czechach. A że już miałem tutaj znajomych, więc w rezultacie wróciłem do Polski, do Wrocławia.

Podobnie 4/JL/M:

Szukałem ofert w całej Hiszpanii naprawdę przez wiele miesięcy, ale też w Londynie, bo tam pracuje mój najlepszy przyjaciel. I też pomyślałem: „dobra, poszukam też czegoś w Polsce, już mniej więcej znam kraj i wiem, że nie ma tam zbyt dużego bezrobocia”.

Bardzo zbliżona jest też wypowiedź 12/D/M:

Zanim tutaj przyjechałem, pracowałem w Hiszpanii, w Barcelonie, ale nie przedłużyli mi umowy. A skoro już tutaj wcześniej byłem, znałem Wrocław z Erasmusa i wiedziałem, że sektor IT jest tutaj bardziej ceniony, bo w Barcelonie teraz z pracą w IT jest kiepsko... [...] No i po pięciu rozmowach rekrutacyjnych jestem tutaj.

Oprócz znajomości kraju równie ważne wydaje się przekonanie, że można w nim wieść satysfakcjonujące życie nie tylko jako uczestnik wymiany studenckiej, lecz również jako pracownik.

Nieoczywisty jest drugi sposób, w jaki program Erasmus przyczynia się do swoistego zacieśnienia relacji polsko-hiszpańskich i w niektórych przypadkach do emigracji z Hiszpanii do Polski. Kilkoro rozmówców wskazało na fakt, że myśl o podjęciu pracy w Polsce pojawiła się w ich przypadku między innymi wskutek interakcji z polskimi studentami uczestniczącymi w programie Erasmus w Hiszpanii. O takiej sytuacji opowiada respondentka 11/A/K:

Ja byłem na Erasmusie w Anglii, nie chciałem jednak wracać do tego kraju. Ale w Alicante, tam, gdzie mieszkam, miałam bardzo wielu znajomych z Polski, którzy byli tam na Erasmusie. Wszyscy wydawali się bardzo fajni, tacy najbardziej bliscy spośród innych narodowości z Europy [...]. I opowiadali mi dobre rzeczy o Polsce, że jest praca dla osób hiszpańskojęzycznych, w szkołach językowych i tak dalej... No i tak, wydawało mi się, że to dobry kraj do życia. I postanowiłam wyjechać.

Można zatem stwierdzić, że popularność programu Erasmus jest istotnym czynnikiem napędzającym omawiane tutaj procesy migracyjne w kierunku z Hiszpanii do Polski.

Na podstawie analizy wywiadów przypuszczać należy, że Polska nie istnieje w hiszpańskiej świadomości kolektywnej jako cel migracji zarobkowej. Zamysł emigracji w tym kierunku pojawia się zazwyczaj albo w wyniku różnego rodzaju wcześniejszych pobytów w Polsce, albo kontaktów z Polakami w Hiszpanii. Żaden z rozmówców nie

powziął decyzji o wyjeździe ze względu na szczególne zainteresowanie tym krajem (jego kulturą, językiem itd.) czy też przeświadczenie *a priori* o panujących tam korzystnych warunkach życia bądź pracy.

Pojawia się zatem pytanie, jakie wyobrażenia na temat Polski dominowały przed zamieszkaniem na jej obszarze, a także w jakim stopniu uległy one modyfikacji.

Obraz Polski i Polaków przed doświadczeniem migracji do Polski

Pytanie o wyobrażenia na temat Polski, choć może wydać się nieco trywialne (jak stwierdził 6/D/M, „to jest typowe pytanie, które zadaje się podczas rozmów o pracę”), w rzeczywistości miało na celu osiągnięcie konkretnego celu. Za istotne uznano prześledzenie zależności między tymi wstępnymi wyobrażeniami a podjęciem decyzji o zamieszkaniu w Polsce. Przyjęto także, że ich znajomość stanowi nieodzowne tło i zarazem punkt odniesienia dla dalszych analiz kontaktów polsko-hiszpańskich – nie ulega bowiem wątpliwości, że uproszczone, wstępne sądy, zwłaszcza w kontekście migracji w znacznym stopniu modelują sposób postrzegania nowej rzeczywistości i przez długi czas służą jako swoiste kierunkowskazy. Bezpośrednio po przyjeździe imigrant nierzadko w sposób nieuświadomiony szuka potwierdzenia swoich wcześniejszych przekonań i nawet jeżeli okazują się one nietrafione, w dużej mierze kierują jego uwagę na konkretne, ujęte w ramy stereotypu elementy rzeczywistości. Jak wyjaśnia Magdalena Lesińska-Staszczak, „stereotypowe wyobrażenia o innych ludziach czy krajach często na wiele lat pozostają uśpione, a uaktywniają się podczas międzynarodowych kontaktów” (Lesińska-Staszczak 2017: 359). Z tego względu odpowiedzi na pytanie o obraz¹⁵ Polski przed pierwszym pobytem w tym kraju stanowią nieodzowne preludium dalszych analiz.

„Nic” i „niewiele” – to najczęściej padające odpowiedzi na pytanie o to, co respondent wiedział o Polsce przed pierwszym pobytem w tym kraju. Respondent 14/A/M stwierdza: „Szczерze mówiąc, [o Polsce – A.M.] wiedziałem niewiele, bo w Hiszpanii tak naprawdę o Polsce... ona za bardzo nas nie interesuje, nie wiemy za wiele”, niejako usprawiedliwiając własną niewiedzę poprzez odniesienie się do jego zdaniem przeciętnego stanu wiedzy o Polsce wśród Hiszpanów. Następnie dodaje:

Jak teraz o tym myślę, to ja nawet poznałem wielu pół-Polaków [w Hiszpanii – A.M.], ale nigdy się nie zainteresowałem, nigdy nie przyszło mi do głowy, żeby zapytać: „jak jest w twoim kraju?”

¹⁵ W niniejszym tekście stosuje się zarówno pojęcie „obrazu”, jak i „stereotypu”. Przyjmuje się, że są to pojęcia pokrewne, przy czym stereotyp jest znacznie bardziej historycznie utrwalony i odporny na zmiany, obraz z kolei może z większą łatwością ulegać modyfikacji, na przykład wskutek aktualnych wydarzeń czy doświadczeń.

Podobnie na ten temat wypowiada się 19/C/K: „Wiesz, ja myślę, że Polska to zupełnie nieodkryty ląd. Nie wiem, może w innych krajach tak nie jest, ale w Hiszpanii na pewno”. W następnej kolejności wymieniano jednak kilka elementów, na których opierały się skojarzenia z Polską. Przede wszystkim postrzegano ją jako kraj wschodni. 3/D/M opowiada: „Nie wiedziałem o Polsce nic, kojarzyła mi się z Rosją, z zimnem i nic poza tym”. 26/I/M z kolei przyznaje:

W Hiszpanii wiele osób myśli, że... nie wiem, Polskę wsadza do worka z Europą Wschodnią, gdzie się pije strasznie dużo alkoholu, gdzie cały rok umierasz z zimna, a ludzie są strasznie smutni... wiesz, tego rodzaju rzeczy. Więc wierzysz w takie stereotypy, dopóki tu nie przyjedziesz, nie zobaczysz ludzi i kraju. [...] Ja nie wiedziałem zbyt wiele o Polsce, tylko stereotypy na temat alkoholu, pogody... nie wiem. Nawet nie wiedziałem, że nie macie euro, naprawdę tego nie wiedziałem.

Tezę tę potwierdza 7/M/M: „Moje wyobrażenia na temat Polaków były bardzo podobne do tych, które miałem o Rosjanach. Czyli że to Słowianie, ludzie ze Wschodu”. W bardzo zbliżony sposób wypowiada się 22/R/M: „Dla mnie Polska to była Europa Wschodnia, jak dla mnie to było jedno i to samo, Bułgaria, Rumunia, Polska”. Polska wpisuje się więc we wspomniany już wysoce homogeniczny stereotyp na temat Europy Wschodniej czy szeroko pojętego „Wschodu” w ogóle.

Kolejne komponenty obrazu Polski również wydają się pozostawać w ścisłym związku właśnie z kategorią „Wschodu”. Jest zatem mowa o zimnym klimacie (20/R/M: „O Polsce widziałem niewiele więcej ponad to, że jest tam bardzo zimno”), biedzie (5/L/K: „Spodziewałam się widzieć więcej biedaków na ulicy, więcej żebraków...”) oraz zacofaniu (2/M/M: „Spodziewałem się, że Polska to będzie taka Hiszpania lat 80.”). Mieszkańcy tak przedstawionego „Wschodu” mają być „strasznie smutni” (26/I/M) i „bardzo zamknięci” (m.in. 2/M/M, 27/M/K). Cechy te są wymieniane przy okazji licznych skojarzeń z historią XX wieku, a właściwie z jej dwoma okresami: II wojną światową oraz – rzadziej – z komunizmem w Europie Środkowo-Wschodniej. Niektórzy respondenci otwarcie mówią o tym, że spodziewali się zastać Polskę „jak z filmów o końcu II wojny światowej” (1/G/M), inni zaś niepewnie próbują wymienić fakty historyczne związane z losami tego kraju. 6/D/M stwierdza:

Może wiedziałem coś o historii Polski w XX wieku, o II wojnie światowej i tak dalej, ale niewiele więcej... Wiedziałem, że Polska była krajem komunistycznym, ale bez szczegółów. A więc naprawdę same podstawy.

W podobnym tonie jest także konstatacja 15/A/K:

Polska kojarzyła mi się z II wojną światową. Wiedziałam też, że tutaj był ostry komunizm i tak dalej, ale przede wszystkim dla mnie Polska równała się II wojnie światowej.

Wymienione tutaj przykłady dominujących przekonań na temat Polski są zbieżne z tymi opisanymi przez badaczy polsko-hiszpańskich relacji i wyobrażeń. Świadczy

to o ich bardzo dużej trwałości oraz pozwala postawić tezę, że to właśnie one mają charakter konstytutywny dla obecnego stereotypu Polski w Hiszpanii. Stwierdzenie, że badani przed przyjazdem do Polski dysponowali wyłącznie informacjami zakorzenionymi w stereotypie i funkcjonującymi już od wielu pokoleń, byłoby jednak nadmiernym uproszczeniem. Bez wątplenia odgrywały one istotną rolę w procesie przygotowań do wyjazdu do nowego kraju, czego dobrym przykładem może być następujące doświadczenie jednej z respondentek:

Widziałam, że w Polsce jest zimno, więc spakowałam całą walizkę zimowych ubrań. I kiedy przyjechałam tutaj rok temu – to był sierpień – było tak gorąco...! Było strasznie gorąco, a ja nie miałam nic, żadnych sandałów, żadnych letnich ubrań, musiałam sobie wszystko kupić.

Ta humorystyczna anegdota może posłużyć jako dowód na to, że stereotypowe przekonania stanowią niezmiennie bardzo istotne źródło wiedzy o świecie, i to nawet w takich sytuacjach, gdy można je z łatwością zweryfikować (choćby poprzez sprawdzenie prognozy pogody w internecie). Z drugiej strony, gdyby wyobrażenia na temat Polski ograniczały się do tych wymienionych powyżej, trudno byłoby pojąć, dlaczego Hiszpanie decydują się na emigrację właśnie do tego – jak sami zakładają – biednego, zacofanego kraju smutnych ludzi.

Analiza wywiadów pozwoliła odnotować jeszcze co najmniej dwie znaczące kwestie dotyczące obrazu Polski oraz Polaków oraz jego wpływu na rosnącą popularność omawianego kierunku migracji. Pierwsza dotyczy dynamicznego charakteru wyobrażeń o Polsce, nawet w odniesieniu do ostatnich kilku lat. Respondenci – szczególnie ci z dłuższym stażem na emigracji – wielokrotnie sygnalizowali, że decyzja o przeniesieniu się z Hiszpanii do Polski spotykała się jeszcze kilka lat wcześniej z innymi reakcjami niż obecnie. Ich zdaniem obranie tego kierunku jest dużo powszechniejsze niż kiedyś, a więc także mniej zaskakujące. Dawniej budziło bardziej skrajne emocje, co dobrze oddaje następująca wypowiedź 20/R/M:

Wydaje mi się, że Hiszpanie mają taki stereotyp, że w Polsce... Teraz już nie, teraz już to się zmieniło. Teraz jest już inaczej, bo Polska zrobiła się bardzo popularna w ostatnich latach. Ale siedem lat temu tak nie było. Dziesięć lat temu też tak nie było. Nikt nie znał Polski. I wszyscy myśleli, że Polska to tak jak Ukraina, Rosja, bardzo biedny kraj... Zanim tu przyjechałam, mój kolega zapytał: „dokąd jedziesz?” – „Do Polski”. A on na to: „Zwariowałaś?! Jak to do Polski, tam nie ma samochodów, ludzie jeżdżą na wielbłądach...”. Mówił to na zasadzie żartu, ale właśnie o to mu chodziło, że to kraj bardzo zacofany, gdzie nie można mieć godnego życia, rozwijać się zawodowo.

5/L/K natomiast mówi o jej zdaniem pokoleniowej różnicy w postrzeganiu Polski:

Moi rodzice mieli zupełnie inny obraz Polski niż ja. [...] Mój tato mówił: „to jest dużo biedniejszy kraj, bardzo zimny...”. Zawsze powtarzał tylko to, że jest biedniej i bardzo

zimno, nic więcej. A kiedy powiedziałam mojej mamie, że chcę jechać do Polski, to tak jakby miała mnie stracić na zawsze, jakby to był jakiś kraj nieeuropejski. „Córko, ale jak to, do Polski?” [śmiech] Jak dla niej to tak jakby dopiero co skończyła się tutaj wojna, „Matko Boska, tam nic nie ma, nic tylko śnieg i mróz!”.

Z tych oraz im podobnych wypowiedzi wynika jednoznacznie, że obraz Polski w ostatnich latach uległ zmianie i, choć bez wątplenia wciąż opiera się on na pewnych niezmiennych od dziesięcioleci fundamentach, jego charakter jest dynamiczny.

Druga kwestia jest ściśle związana z powyższą i dotyczy właśnie nowych komponentów wyobrażeń o Polsce. Te odnoszące się do korzystnej sytuacji na polskim rynku pracy – przynajmniej dla osób hiszpańskojęzycznych – zostały już omówione na początku niniejszego artykułu. Wydaje się jednak, że w ostatnim czasie w pewnym stopniu upowszechniły się też inne informacje dotyczące realiów życia w Polsce. Szczególnie wśród osób, które postanowiły studiować na polskiej uczelni w ramach programu Erasmus, panowało przekonanie o tym, że jest to kraj tani i atrakcyjnie usytuowany w Europie, i to właśnie ono wpłynęło na decyzję o wyborze tej destynacji. 24/L/K opowiada: „Słyszałam, że można tutaj dużo podróżować i że jest tanio”. Podobnie 5/L/K, która odnosi się już nie tyle do Polski, co do samego Wrocławia:

Rozmawiałam z innymi Erasmusami i polecili mi Wrocław, opowiadali, że to piękne miasto, że to nie jest stolica, więc nie jest tak drogo jak na przykład w Pradze albo w Warszawie, i że ma bardzo dobrą lokalizację w Europie, możesz pojechać do Pragi, do Berlina, w ogóle dużo podróżować, więc pomyślałam: no dobrze, to chyba się opłaca.

Wśród respondentów płci męskiej wspomniano także o przeświadczeniu, że polskie kobiety są wyjątkowo urodziwe. Pogląd ten pojawiał się również w badaniach Nalewajko (Nalewajko 2016: 285).

Powyzsze skojarzenia z Polską, choć odznaczają się wysokim stopniem powtarzalności w analizowanych wywiadach, uznać należy za bardzo słabo zakorzenione elementy opisywanego tutaj obrazu. W niemal każdym przypadku, gdy przywoływano opinie dotyczące polskiego rynku pracy i niskich cen, położenia Polski w Europie oraz urody Polek, odnoszono się do konkretnych, jednorazowych sytuacji, w których zostały one zasłyszane. W przeciwieństwie więc do przekonań o polskiej biedzie, surowym klimacie i przynależności do Europy Wschodniej, które mieli podzielać niejako wszyscy Hiszpanie, informacje dotyczące tych kwestii pochodziły od konkretnych osób mających pewne doświadczenia związane z pobytem w Polsce. Powoływano się więc nie tyle na pewne powszechnie występujące przekonania (11/A/K: „każdy wie, że w Polsce jest bardzo zimno”; 20/R/M: „Hiszpanie mają taki stereotyp, że...”; „W Hiszpanii myślimy, że...”), lecz na konkretne osoby, na przykład beneficjentów programu Erasmus, znajomych pracujących w Polsce lub tych, którzy ten kraj odwiedzili jako turyści (2/M/M: „Miałem kolegę, który był w Polsce i powiedział mi...”; 5/L/K „Rozmawiałam z innymi Erasmusami i powiedzieli, że...”). Należy więc uznać, że choć

sądy te zostały wyrażone wielokrotnie, nie są równoważne z tymi przedstawionymi wcześniej oraz zdecydowanie nie stanowią utrwalonego komponentu obrazu Polski w Hiszpanii. Trzeba je raczej postrzegać jako rezultat konkretnych kontaktów polsko-hiszpańskich. Nie oznacza to jednak, że są one mało znaczące – przeciwnie, istnieje prawdopodobieństwo, że przekonania tego rodzaju będą się upowszechniały, przez co można je traktować jako zrąb przyszłych wyobrażeń o Polsce. Biorąc pod uwagę tematykę prowadzonych rozważań, te najnowsze skojarzenia mają znaczenie szczególne, ponieważ to one zdeterminowały decyzje o emigracji respondentów oraz, jak się wydaje, świadczą o pewnym urozmaiceniu dość przecież ponurego stereotypowego obrazu Polski i Polaków.

Aktualizacja obrazu Polski i Polaków po osiedleniu się w Polsce

W badanej grupie weryfikacja wielu z wymienionych wcześniej przekonań na temat Polski dokonana się bardzo szybko. Przyjrzymy się właśnie tym różnicom względem wcześniejszych oczekiwań, które zmanifestowały się w sposób najintensywniejszy bezpośrednio po przyjeździe do Polski. Zakładać należy, że to, co w pierwszym momencie jawi się imigrantowi jako najbardziej zaskakujące, w największym stopniu odbiega od jego wstępnych założeń, a jeżeli elementy te będą miały dużą frekwencję w wypowiedziach respondentów, wówczas raz jeszcze można je skatalogować jako komponenty hiszpańskiego stereotypu o Polsce.

Na podstawie zebranego materiału można stwierdzić, że nie istnieje dominujący wzorzec dotyczący pozytywnego lub negatywnego charakteru reakcji na rzeczywistość zastaną w Polsce. Wrażenia respondentów były warunkowane wieloma czynnikami pozakulturowymi, takimi jak np. znajomość przedstawicieli społeczności lokalnej, mogących ułatwić pierwsze dni w nowym kraju, posiadanie innych doświadczeń migracyjnych czy tak prozaiczny, ale jak się okazuje bardzo znaczący aspekt, jak pora roku. Można jednakże wyodrębnić trzy główne elementy, które często są wymieniane jako nieoczekiwane i najbardziej zapadające respondentom w pamięć.

Dla przybyłych do Polski poza okresem zimowym zaskoczenie stanowiła pogoda, a konkretnie znacznie wyższe temperatury niż zakładano. 7/M/M opowiada: „Pierwsze wrażenie... pierwsze wrażenie było bardzo dobre, przede wszystkim dlatego, że było bardzo gorąco. Było lato, a ja się nie spodziewałem, że tutaj może być aż tak gorąco”; podobnie 16/E/K: „Pamiętam, że wysiadłam z samolotu i było naprawdę ciepło, tego zupełnie się nie spodziewałam, że na początku listopada w Polsce może być ciepło”. 20/R/M opisuje sytuację bardzo podobną do tej przedstawionej już wcześniej: „Kiedy przyjechałem do Polski, to był maj i ja byłem przekonany, że w Polsce jest bardzo zimno. Wziąłem ze sobą zimowe ubrania. A okazało się, że było dużo cieplej niż w Walencji. [...] I to była pierwsza rzecz, która mnie zaskoczyła”. Temperatura

nie stanowiła natomiast zaskoczenia dla osób, które do Polski przeniosły się zimą. Można zatem po raz kolejny uznać, że zimny klimat jest bardzo ważnym składnikiem stereotypowych przekonań na temat Polski, stąd Hiszpanie przyjeżdżają przygotowani na niemal całoroczny chłód, a wysokie temperatury okazują się dla nich pozytywnym i nierzadko bardzo dużym zaskoczeniem. Spostrzeżenia na temat okresu zimowego dotyczyły odmiennej niż temperatura kwestii, a mianowicie niewielkiej w porównaniu z Półwyspem Iberyjskim liczby godzin ze światłem słonecznym, przedstawianej jako okoliczność, do której trudno się przyzwyczać, jak w przypadku 15/A/K:

Dla mnie bardzo trudny był brak słońca. Pamiętam, że tej pierwszej jesieni przez osiem tygodni nie było ani jednego słonecznego dnia. I dla mnie to było za wiele. I że tak szybko robi się ciemno... Pamiętam, że szłam na obiad i już zachodziło słońce. To mnie wiele kosztowało.

Z kolei 26/I/M w bardzo emocjonalny sposób opowiada o pierwszym okresie jesienno-zimowym w Polsce jako o doświadczeniu depresyjnym i szokującym:

Przed wszystkim moją uwagę zwrócił brak słońca. [...] Pamiętam, że to była niedziela, koło wpół do czwartej, może piętnaście po, po obiedzie, poszedłem do marketu kupić coś na kolację albo podwieczorek i już robiło się ciemno. I wiesz, to był pierwszy raz, kiedy byłem w Polsce, dla mnie to było bardzo wcześnie. Żeby o wpół do czwartej już zachodziło słońce, to było dla mnie bardzo depresyjne. Bardzo, bardzo depresyjne [...]. Teraz już jestem przyzwyczajony, ale to było coś, co dla mnie było bardzo, bardzo trudne, to był szok... Strasznie przygnębiające [...]. W pierwszym momencie pomyślałem: jak można tak żyć? A to był dopiero listopad, nawet nie grudzień, dni miały być jeszcze krótsze. Trzecia, czwarta to już noc, dla mnie to było jakby... To było okropne, totalny szok.

Taki pogląd występuje wielokrotnie w zgromadzonym materiale – za uciążliwe uznane nie są niskie temperatury (i to *para nada* – „wcale”, „w ogóle nie”), lecz właśnie długość dnia w okresie jesienno-zimowym, która ma w zdecydowanym stopniu wpływać na jakość życia w Polsce. Trudno oprzeć się wrażeniu, że te pierwsze nie dośkwierają respondentom przynajmniej w pewnej mierze dlatego, że ich wcześniejsze przekonania niejako przygotowały ich na doświadczenia dalece bardziej ekstremalne.

Kolejne obserwacje wymieniane z bardzo dużą częstotliwością dotyczą szeroko pojętego stopnia rozwoju Polski – infrastruktury, gospodarki, dostępności usług postrzeganych jako nowoczesne. Ponownie można mówić o niezgodności ze stereotypem, skutkującej pozytywnym zaskoczeniem Hiszpanów przyjeżdżających do Polski, tak jak w przypadku 1/G/M:

Spodziewałem się... Nie wiem... Spodziewałem się czegoś zupełnie innego, na pewno nie tego, co zastałem... Spodziewałem się czegoś dużo gorszego, dużo, dużo gorszego, jak z powojennych filmów. No może nie aż tak, ale na pewno, że wszystko będzie stare, brzydkie... A w ogóle tak nie jest, widzę tutaj duże podobieństwo do Niemiec, tak mi się wydaje.

5/L/K miała podobne oczekiwania:

Ja się spodziewałam, że Polska będzie dużo biedniejsza niż Hiszpania, spodziewałam się dużo większego kontrastu. Ale jeżeli na przykład teraz porównasz Polskę z Hiszpanią, wcale nie ma takiej różnicy. To znaczy Hiszpania może jest trochę nowocześniejsza, może ma więcej zabytków w innym stylu... Ale poziom życia jest tutaj dużo wyższy, niż zakładałam. Spodziewałam się widzieć więcej biedaków na ulicy, więcej żebraków... A teraz więcej zobaczysz ich w Hiszpanii.

W pierwszym momencie polska rzeczywistość okazuje się zatem dużo bardziej podobna do tej znanej Hiszpanom z ich kraju, co jest przyjmowane z ulgą. Warto jednak w tym miejscu wspomnieć o dwóch czynnikach: po pierwsze, w zdecydowanej większości respondenci rozpoczynali swój pobyt w dużych miastach i to w nich się osiedlili, a więc ich sądy mają charakter wycinkowy. Na ten fakt uwagę zwraca zresztą 25/A/M, który zauważa: „Polska jest dużo bardziej nowoczesna, niż zawsze mi się wydawało. Ale mówimy tutaj o miastach”. Większość imigrantów co prawda zamieszkiwała w różnych częściach Polski, jednakże poza dwoma przypadkami zawsze były to miasta o liczbie mieszkańców przekraczającej sto tysięcy, co bez wątplenia wpływa na kształtowanie się opinii na temat Polski bezpośrednio po przyjeździe. Istnienie drugiego czynnika należy zasygnalizować jako pewną możliwość, na którą wskazują przesłanki wynikające nie tylko z przedstawianych tutaj analiz, lecz również z badań przeprowadzonych przez Nalewajko (Nalewajko 2016: 296): ogólne wrażenie na temat Polski różni się w zależności od tego, jak dawno respondenci przybyli do Polski. Zgodnie z dociekaniem tej badaczki, zaobserwować można następującą zależność: im wcześniejszy przyjazd do Polski, tym wrażenie bardziej życzliwego przyjęcia przez Polaków. Wydaje się, że tendencja ta się utrzymuje, o czym świadczą wypowiedzi takie jak ta (7/M/M):

W 2004 roku [...] wszyscy byli bardzo entuzjastycznie nastawieni do nas, Hiszpanów, chcieli nas poznać... Wtedy być Hiszpanem w Polsce to było prawie jak być królem świata, wszystko bardzo tanie, dziewczyny bardzo zainteresowane, wszyscy pozytywnie nastawieni... W 2009 roku jeszcze było dobrze, nie tak dobrze jak w 2004, ale w porządku. Już było inaczej, nie byliśmy już tak egzotyczni, bo było więcej Hiszpanów we Wrocławiu, nie tak dużo jak teraz, ale więcej... Nie było też jeszcze tego całego strachu przed imigrantami w ogóle.

Kwestia ta wymagałaby bardziej szczegółowych analiz, wiele wskazuje jednak na to, że o ile hiszpańskie stereotypy na temat Polski wydają się odporne na zmiany, o tyle najbardziej typowe pierwsze doświadczenia z pobytu w Polsce zmieniają się nawet w tak krótkich okresach, jak pięć czy dziesięć lat.

Z postrzeganiem Polski jako nowocześniejszej niż oczekiwano, wiąże się trzeci, ostatni element, który wyróżnił się jako doświadczenie podzielane właściwie przez wszystkich badanych. Chodzi o nader korzystną pozycję imigrantów z Hiszpanii na polskim rynku pracy. 18/R/K opowiada:

No i nic, wysłałam CV, zaraz do mnie zadzwonili i piętnaście dni później już pracowałam. I na dodatek w poniedziałek zadzwonili do mnie z firmy X¹⁶, a następnego dnia z Y. No i nic, porównałam obie oferty i zdecydowałam, że postawię na X.

Podobnie 21/C/K: „To była środa, pamiętam, że wysłałam pierwsze CV i zadzwonili do mnie jeszcze tego samego popołudnia. I pomyślałam: »dzięki ci Boże«, w ogóle się tego nie spodziewałam”. Z kolei 25/A/M zapewnia, że znaleźć pracę w Polsce jest „bardzo, bardzo łatwo” i opisuje swoje doświadczenie:

W poniedziałek zacząłem szukać pracy. I po poszukiwaniach przez media społecznościowe typu LinkedIn i tym podobne już następnego dnia otrzymałem telefon z jednej firmy. A później odzywały się kolejne, z Krakowa, z Wrocławia... I trzy tygodnie później, bez pomocy żadnego Hiszpana, bez kontaktów, tylko poprzez LinkedIn i tym podobne, już miałem pracę.

Bliźniaczo podobna jest także historia 24/L/K:

Przyjechałam do Polski, to był październik, i szukałam pracy tylko przez dwa tygodnie. Po dwóch tygodniach już pracowałam w szkole językowej X i prowadziłam tam lekcje. A trzy miesiące później, mimo że nie szukałam pracy, sami skontaktowali się ze mną z jeszcze jednej firmy. [...] W międzyczasie dowiedziałam się, że szukają kogoś w firmie Y do zarządzania komunikacją w mediach społecznościowych, czyli dokładnie do tego, czego uczyłam się na studiach. I po miesięcznym procesie rekrutacyjnym już tam pracowałam. [...] Dopiero co się stamtąd zwolniłam i dwa tygodnie później... Naprawdę, Polska pod tym względem to jakieś szaleństwo, to jest niewiarygodne... Bo dwa tygodnie później zadzwonili do mnie z firmy Z i za kilka dni zaczynam tam pracę. A przecież jestem w Polsce dopiero od roku!

Podobnych opisów rozwoju zawodowego jest w zgromadzonym materiale znacznie więcej. Nic więc dziwnego, że przekonanie o dobrej sytuacji na rynku pracy utrzymuje się nie tylko na początku pobytu, a wielu respondentów cechuje duża mobilność na rynku pracy właśnie dzięki kierowanym do nich ofertom. Co interesujące, zgodnie z zebranymi relacjami z podobną łatwością pracę w Polsce można także znaleźć zdalnie jeszcze z Hiszpanii, tak jak w przypadku 27/M/K:

Ja tak właściwie dostałam pracę w drodze do Wrocławia. Bo kiedy zdecydowaliśmy, że tak, że przenosimy się tutaj, zaczęłam szukać pracy jeszcze z Hiszpanii i byłam bardzo zaskoczona, bo po tygodniu poszukiwań miałam umówionych chyba sześć albo siedem rozmów o pracę. I pomyślałam: „dobra, wygląda na to, że rzeczywiście jest praca w Polsce”, i to właśnie taka, na jakiej mi zależało. [...] I kiedy przyleciałam do Berlina, zaczął do mnie wydzwaniać jakiś polski numer, wiele razy i pomyślałam: „o co chodzi?”. A to była jedna z tych rozmów rekrutacyjnych, i miałam ją na lotnisku! A pół godziny później do mnie zadzwonili i powiedzieli, że chcą mnie zatrudnić.

¹⁶ Nazwy przedsiębiorstw zostały zastąpione przez oznaczenia za pomocą liter Y, X, Z w celu zapewnienia respondentom pełnej anonimowości.

Dalsze doświadczenia tej respondentki są zbieżne z tymi przedstawionymi w pozostałych wypowiedziach – w dniu, w którym rozpoczęła swoją pierwszą pracę w Polsce, otrzymała kolejny telefon z propozycją pracy.

W tym kontekście można mówić o aktualizacji wcześniejszych przekonań w inny sposób niż w przypadku wyobrażeń o polskim klimacie czy zacofaniu infrastrukturalno-gospodarczym – dobra sytuacja na rynku pracy nie była przecież całkowitym zaskoczeniem dla osób, które wybrały Polskę właśnie jako kierunek migracji zarobkowej. Z wywiadów wynika jednak bezsprzecznie, że warunki zastane w Polsce znacznie przerosły ich oczekiwania. Relacje dotyczące nader pomyślnych poszukiwań zatrudnienia odznaczają się wysokim stopniem emocjonalności, wybrzmiewa w nich ponadto nieustające zaskoczenie oraz wyraźna satysfakcja ze słusznie podjętej decyzji. Istnienie tego rodzaju reakcji można wyjaśnić na dwa sposoby. Po pierwsze, istotną rolę odgrywa tutaj prawdopodobnie różnica w doświadczeniach zdobytych w Hiszpanii i w Polsce w zakresie szukania pracy. Znaczący jest tutaj kontrast między utrzymującą się przez ostatnią dekadę dwucyfrową stopą bezrobocia w Hiszpanii (wśród młodych sięgającą według niektórych źródeł nawet 57%¹⁷) a rynkiem pracownika istniejącym od kilku lat przede wszystkim w dużych polskich miastach. O tych różnicach wielokrotnie mówią badani, jak np. 5/L/K:

Jestem tutaj rok i mam już tutaj drugą pracę, a w Hiszpanii połowa ludzi po studiach jest na bezrobociu. I to nie ma znaczenia, czy jesteś inżynierem, czy masz skończone dwa kierunki... możesz i tak wylądować w McDonaldzie. Tutaj jest zupełnie inaczej.

Jeszcze dosadniej o swojej pracy wypowiada się 1/G/M: „Żeby pracować w takim miejscu w Hiszpanii... to niemożliwe, w życiu! To znaczy może jeśli masz już magistra, doktorat...” Z kolei 24/L/K konkluduje: „My jesteśmy strasznie zadowoleni, bo przyjeżdżamy z tego hiszpańskiego bezrobocia i bum! Nagle wreszcie mamy wybór, jakieś perspektywy, i to zwykle naprawdę korzystne”. Warto dodać, że tak entuzjastyczne opinie są typowe dla wszystkich badanych, bez względu na ich wiek, wykształcenie czy doświadczenie zawodowe. Zasadne będzie zatem twierdzić, że Hiszpanie mają na polskim rynku pracy pozycję predestynującą (Sztompka 2003: 123), nie zaś dyskryminującą (a więc taką, która nie sprzyja zdobywaniu kolejnych szczebli), mimo że ta druga jest zazwyczaj zajmowana przez cudzoziemców (Krawczyńska-Butrym 2009: 86).

Niektórzy respondenci zauważają także wpływ dobrej sytuacji na rynku pracy na życie Polaków. 1/G/M przedstawia swoje obserwacje z dużą dozą zdziwienia:

Kraj się rozwija na poziomie ekonomicznym i widzisz, że na przykład są ludzie, dwudziestoparolatki, którzy podpisują swoją pierwszą umowę o pracę i kupują mieszkanie. To w Hiszpanii jest zupełnie nie do pomyślenia, nikt młody teraz nie kupuje sobie mieszkania.

¹⁷ Informe Jóvenes y mercado de trabajo, http://www.mitramiss.gob.es/es/sec_trabajo/analisis-mercado-trabajo/jovenes/numeros/2018/junio_2018.pdf (data dostępu: 30.11.2020).

Ten sam respondent stawia ponadto tezę o swoistym paralelizmie w losach Polski i Hiszpanii, przekonując: „To jest zupełnie *déjà vu* z lat 80. w Hiszpanii, wtedy też był duży *boom* ekonomiczny i ludziom też się wydawało, że tak już będzie zawsze...” Teza ta, opierająca się na założeniu, że współczesna Polska ma wiele wspólnego z Hiszpanią sprzed kilku dziesięcioleci, pojawiała się wielokrotnie, nie tylko w kontekście ekonomicznym, i może być potraktowana za przejaw aktualności narracji o paralelizmach polsko-hiszpańskich, której geneza sięga XIX wieku. Zgodnie z tym podejściem losy Polski i Hiszpanii cechuje niezwykła zbieżność, a doświadczenia hiszpańskie mają niejednokrotnie służyć jako przestroga dla Polaków (Bąk 2005, Leleweł 2015).

Biorąc pod uwagę trudności napotykaną w Hiszpanii – nie tylko dotyczące szukania pracy, lecz także jej utraty lub zatrudnienia na podstawie krótkoterminowych umów – nie powinno dziwić, że niemal natychmiastowe wejście na rynek pracy, nierzadko na atrakcyjnych warunkach, jest postrzegane jako coś niebywałego. Z drugiej strony, przypomnieć należy, że choć informacje o dobrej sytuacji na rynku pracy coraz częściej pojawiają się jako komponenty obrazu Polski, mają one charakter bardzo słabo zakorzeniony i nie są rozpowszechnione. Co więcej, funkcjonują one niejako obok utrwalanych przez lata przekonań o polskich – czy też po prostu wschodnioeuropejskich – zacołaniu i biedzie. Wydaje się więc, że również w tym aspekcie wiedza zaczerpnięta ze stereotypu w istotnym stopniu kształtuje stosunek do miejsca będącego celem migracji. Respondentka 5/L/K z emfazą zaznacza: „Standard życia jest tutaj dużo lepszy, niż zakładałam”. Z kolei 8/D/M spogląda na tę kwestię niejako z metapoziomu i stwierdza:

Pomimo światowego kryzysu finansowego w Polsce żyło się dosyć dobrze. I dlatego sądzę, że Hiszpanie mają pewnego rodzaju dysonans kognitywny, ponieważ nie spodziewali się znaleźć się w tak dobrej sytuacji życiowej w kraju, który *a priori* był dla nich Europą Wschodnią.

Ta wypowiedź wydaje się w trafny sposób oddawać ten aspekt hiszpańskich wyobrażeń na temat Polski, potwierdzając jednocześnie ustalenia dotyczące najistotniejszych komponentów stereotypu.

Analizę najwcześniejszych spostrzeżeń Hiszpanów po osiedleniu się w Polsce można podsumować, formułując dwa powiązane ze sobą wnioski. Po pierwsze, jeżeli potraktujemy Hiszpanów zamieszkujących w Polsce przede wszystkim jako imigrantów zarobkowych, podjęta przez nich decyzja o migracji bardzo szybko okazuje się słuszna. Znalezienie zatrudnienia jest jeszcze łatwiejsze, niż oczekiwano na podstawie informacji, które dały impuls do przeniesienia się właśnie do tego kraju. Jednocześnie na tym początkowym etapie następuje przede wszystkim weryfikacja wstępnych założeń oraz aktualizacja obrazu Polski (m.in. takich aspektów jak: pogoda i klimat, stopień rozwoju technologicznego i infrastrukturalnego oraz sytuacja na rynku pracy). Można mówić o swoistym przejściu na drugą stronę lustra własnych oczekiwań,

skojarzeń i stereotypów. Choć na otaczającą rzeczywistość składa się nieskończenie wiele elementów, imigrant percypuje z największą intensywnością te, które są mu znane dzięki wcześniejszym przekonaniom i stereotypowej wiedzy.

Wnioski

Przeprowadzona analiza pozwoliła nakreślić ogólny obraz nowej grupy cudzoziemców w Polsce, jaką stanowią Hiszpanie. Do jej cech charakterystycznych należą młody wiek, posiadanie wyższego wykształcenia oraz gotowość do częstego zmieniania nie tylko miejsc pracy, lecz również branż. Ten ostatni element pozostaje w ścisłym związku z kluczową motywacją badanych do przeniesienia się do Polski, czyli znalezieniem stabilnej, satysfakcjonującej pracy, a więc potrzeby, która w ich rodzimym kraju jawiła się jako niezwykle trudna do zaspokojenia. Warto podkreślić, że cel zarobkowy udaje się Hiszpanom osiągnąć bardzo szybko, na ogół w znacznie krótszym czasie, niż przewidywali, co jest powodem dużego zadowolenia.

Z kolei analiza roli stereotypów w procesie podejmowania decyzji o kierunku migracji oraz adaptacji do nowej rzeczywistości kulturowej pozwoliła sformułować interesujący wniosek. Opisane w literaturze przedmiotu stereotypowe przekonania Hiszpanów na temat Polski i Polaków, sięgające nierzadko wielu wieków wstecz, nie tracą na aktualności i były dla badanych ważnym źródłem wiedzy czy punktem odniesienia. Mamy więc tutaj do czynienia z pewną sprzecznością, jeśli uwzględnić fakt, że zdecydowana większość składników hiszpańskiego stereotypu o Polsce ma wydźwięk jednoznacznie negatywny – Hiszpanie decydują się więc na szukanie lepszego życia w kraju, który *a priori* przywodzi na myśl skojarzenia z miejscem nieatrakcyjnym oraz nieprzyjaznym. Kontrast między oczekiwaniami a rzeczywistością zastaną jest powodem ciągłych negocjacji znaczeń i sensów nadawanych doświadczeniu migracji.

Trudno prognozować, jak będzie ewoluował ten nowy kierunek migracji z Hiszpanii do Polski, na tym etapie można jednak zakładać, że Hiszpanie, przed dekadą jeszcze niemal nieobecni w tej części Europy, będą stawali się coraz bardziej znaczącą grupą cudzoziemców w Polsce. W Hiszpanii natomiast, jak można mniemać, skutek relacji migrantów obok głęboko zakorzenionych stereotypów rozpowszechniać się będą nowe komponenty wyobrażeń na temat Polski, a obraz tego kraju zyska nowe, jaśniejsze barwy.

Bibliografia

- Amal Sarasa M. (2005). *Estrategias adaptativas de los trabajadores extranjeros: el caso de los inmigrantes polacos. Nomada. Revista crítica de ciencias sociales y jurídicas*, 11, <https://theoria.eu/nomadas/11/masarasa.pdf> (data dostępu: 11.03.21).
- Bąk G. (2005). *“Impresiones de un viaje a España” de Wojciech Dzieduszycki: otro paralelo (¿?) decimonónico entre Polonia y España, Eslavística Complutense*, 5, 175–184.

- Bednarz-Łuczewska P., Łuczewski M. (2012). Podejście biograficzne, w: Jemielniak D. (red.) *Badania jakościowe. Metody i narzędzia*. t. 2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 91–110.
- Bentolilla S., Felgueroso F., Jansen M., Jimeno J.F. (2021). *Lost in Recession: Youth Employment and Earnings in Spain*. *Estudios sobre la Economía Española*, 12.
- Brot A. (2017). *O badaniach biograficznych krytycznie*. *Nauki o wychowaniu. Studia interdyscyplinarne*, 14, 16–34.
- Denzin N.K., Lincoln Y.S. (2000). *Handbook of Qualitative Research*, Thousand Oaks: Sage Publications.
- Domínguez-Mujica J., Parreño-Castellano J., Díaz-Hernández D., Moreno-Medina C. (2018). *International mobility of young adult Spaniards eight years after the onset of the economic crisis*. *Food for thought, Belgeo*, 3 <https://journals.openedition.org/belgeo/27986> (data dostępu: 20.06.2021).
- Jończy R. (2016). Migracja zarobkowa – uwagi definicyjne, w: Górny A., Kaczmarczyk P., Lesińska M. (red.), *Transformacje. Przewodnik po zamianach społeczno-ekonomicznych w Polsce*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 120–125.
- Kasińska-Metryka A., Dudała R. (2019), *Spółczesność w obliczu zmian. Przeobrażenia polityczno-kulturowe w Hiszpanii i we Włoszech*. Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.
- Kieniewicz J. (2000). *Studia polsko-hiszpańskie. Wiek XVIII*. Warszawa: Wydawnictwo OBTA.
- Kieniewicz J. (2001). *Hiszpania w zwierciadle polskim*. Gdańsk: Wydawnictwo Novus Orbis.
- Kieniewicz J. (2002). *Studia polsko-hiszpańskie. Wiek XIX*. Warszawa: Wydawnictwo OBTA.
- Kieniewicz J. (2004). *Studia polsko-hiszpańskie. Wiek XX*. Warszawa: Wydawnictwo OBTA.
- Kohli M. (1986). Biographical Research in the German Language Area, w: Dulczewski Z. (red.). *A commemorative book in honor of Florian Znaniecki on the Centenary of his Birth*, Poznań: Wydawnictwo UAM, 91–110.
- Krawczyńska-Butrym Z. (2009). *Migracje, Wybrane zagadnienia*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Krzyżostaniak M. (2019). *Od Somosierry do Saragossy. Pamiętnikarskie i literackie świadectwa udziału Polaków w hiszpańskiej wojnie o niepodległość*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT.
- Kucharski A. (2007). *Hiszpania i Hiszpanie w relacjach Polaków*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Kvale S. (2012). *Prowadzenie wywiadów*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Leleweł J. (2006). *Historyczna paralela Hiszpanii z Polską w wieku XVI, XVII, XVII*, Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Lesińska-Staszczak M. (2017). Rola procesów stereotypizacji w kształtowaniu się postaw wobec narodów obcych, w: Adamczyk A., Sakson A. Trosiak C., *Między tolerancją a niechęcią. Rola współczesnych państw europejskich wobec migrantów i mniejszości*. Poznań: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, 357–368.
- Morawiecki J. (2010). *Syberyjska sekta wissarionowców jako fenomen społeczno-religijny*, Warszawa: Wydawnictwo Semper.
- Nalewajko M. (2012). *Nieznanzi a bliscy. Historyczne i społeczne uwarunkowania recepcji polskiej imigracji przełomu XX i XXI wieku w Hiszpanii*. Warszawa: Instytut Historii PAN.
- Nalewajko M. (2016). *Los españoles residentes en Polonia y su imagen del país de acogida*. *Itinerarios*, 2, 281–307.

- Nosek A., Pietrzak A. (2009). Efekt domina, czyli międzynarodowa transmisja kryzysów na przykładzie współczesnego kryzysu finansowego, w: *Wybrane problemy gospodarki światowej pierwszej dekady nowego wieku*, red. W. Michalczyk, Wrocław: Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu, 82–92.
- Okólski M. (2010). *Polska jako kraj imigracji – wprowadzenie*, w: Górny A., Grabowska-Lusińska I., Lesińska M., Okólski M. (red.), *Transformacja nieoczywista. Polska jako kraj imigracji*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Paleczny T. (2005). *Stosunki międzykulturowe. Zarys problematyki*. Kraków: Oficyna Wydawnicza AFM.
- Presa González F. (2002). *España y el mundo eslavo. Relaciones culturales, literarias y lingüísticas*. Madrid: Gram.
- Presas González F., Matyjaszczak Grenda A. (2003). *Madrid a los ojos de los viajeros polacos*. Madrid: Gram.
- Ramírez Goicoechea E. (2005). Los polacos en España. 1980–2000, w: González Martínez E., Nalewajko M. (red.). *España y Polonia: los encuentros*. Madrid: Universidad Complutense de Madrid, 145–182.
- Ramos R., Royuela V. (2016). *Graduate migration in Spain: the impact of the great recession on a low mobility country*, Institut de Recerca en Economia Aplicada Regional i Pública, 8, https://www.ub.edu/irea/working_papers/2016/201608.pdf (data dostępu: 12.06.2021).
- Rosenthal G. (2018), *Interpretative Social Research*, Göttingen: Göttingen University Press.
- Sawicki P. (1993). Między dwoma totalizmami. Hiszpańska wojna domowa 1936–1939 w oczach jej polskich świadków. *Ruch Literacki*, 34, 109–126.
- Sawicki P. (1995). Polacy a Hiszpanie. Ludzie, podróże, opinie. *Estudios Hispánicos*, 3.
- Sawicki P. (1996). *Hiszpania malowniczo-historyczna*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Sawicki P. (2013). *Polska-Hiszpania, Hiszpania-Polska. Poszerzanie horyzontów*. Wrocław: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Filologicznej.
- Stanek M. (2002). *Los inmigrantes polacos en Madrid. Una etnografía de la vida cotidiana*. Scripta Nova. Revista electrónica de geografía y ciencias sociales, 141, <http://www.ub.edu/geocrit/sn/sn-141.htm> (data dostępu: 11.01.2021).
- Stanek M. (2008). *Los inmigrantes polacos en la Comunidad de Madrid y su inserción laboral* (praca doktorska). Madrid: Universidad Complutense.
- Świstak P. (2006). Adaptacja Hiszpanów do życia w środowisku polskim, w: Nowicka E., Łodziński S. (red.), *Kulturowe wymiary imigracji do Polski: studia socjologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Prolog, 176–200.
- Szompka P. (2003). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków: Wydawnictwo Znak.

Strony internetowe

- Informe Jóvenes y mercado de trabajo, http://www.mitramiss.gob.es/es/sec_trabajo/analisis-mercado-trabajo/jovenes/numeros/2018/junio_2018.pdf (data dostępu: 30.11.2020).
- Instituto Nacional de Estadística, <https://www.ine.es/jaxi/Tabla.htm?path=/t20/p85001/serie/I0/&file=01001.px&L=0> (data dostępu: 30.11.2020).
- Instituto Nacional de Estadística, <https://www.ine.es/jaxiT3/Datos.htm?t=24303> (data dostępu: 30.06.2021).
- Urząd do Spraw Cudzoziemców <https://udsc.gov.pl/cudzoziemcy> (data dostępu: 10.12.2020).